

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 12 lutego 1946 r.

Nr 43 (230)

Bojownik o demokrację

W dwusetną rocznicę narodzin Tadeusza Kościuszki

Na przestrzeni ostatnich dwu wieków wielu naszych bohaterów narodowych przewinęło się przez arenę dziejową. Wielu bohaterów naszych schodziło ze sceny, pozostawiając poza sobą żal współczesnych — świadków ich niekończącej się walki o Polskę, świadków ich zwycięstw, upadków i męczeństwa. Ale żaden z nich nie jest dziś taki bliski naszemu sercu, tak zrozumiały w swej prostocie — jak Tadeusz Kościuszko. Potrzeba było długich 200 lat, by sylwetka jego nabrała właściwych kolorów, na wyblakłych stronach historii.

Tadeusz Kościuszko był pierwszym polskim bojownikiem o demokrację w dzisiejszym tego słowa znaczeniu i już przed dwoma wiekami walczył o zrealizowanie jej haseł i wprowadzenie w czyn jej zasad. W zafęchłym lamusie historii, jego demokratyczne idee techną przedziwną świeżością.

Przejęty duchem rewolucji francuskiej, wychowany na pismach Rousseau i Voltaira, był to najłagodniejszy z jakobinów i najbardziej bezkrurowy z rewolucjonistów. Natchniony miłością do Polski, wierzący w braterstwo i równość wszystkich ludzi, wyróżniał się wśród współczesnego otaczającego go społeczeństwa swą skromnością, brakiem pychy i powszechnie znaną wielką dobrocią. Życie jego może być wzorem dla wszystkich Polaków, którym przyszłoby idealnie wielkości.

We Francji owiała go atmosfera, poprzedzająca Wielką Rewolucję. W republikańskiej Ameryce w ciągu siedmiu lat żył w atmosferze walk o wolność i brał w nich wybitny udział.

W owym czasie Polska żyła w oczekiwaniu radykalnych reform, które były oddźwiękiem nastrojów przedrewolucyjnych Francji i idei encyklopedystów.

W r. 1787 zbiera się tzw. Sejm Wielki — 4-letni, który ostatecznie uchwała w 1791 r. Konstytucję 3-go Maja.

Ale uchwały 3-Majowej, aczkolwiek wielkiej doniosłości dla kraju, nie spełniły nadziei w nich pokładanych. Jedynie stan trzeci — to jest mieszczaństwo, doznał na sobie zbawiennego działania reform. O chłopach zapomniano i teraz. Ustawa 3-Majowa najwyraźniej ominęła sprawę chłopską, zbagatelizowała zagadnienie domagające się właśnie jak najszybszego i to najradykałniejszego rozwiązania.

Wśród tych nielicznych, co wdziali niezupełność i płytkość naszych prób reformatorskich, był

też Tadeusz Kościuszko. — Zwolennik głębokich zmian społecznych — w pierwszym rządzie na korzyść zaniedbanego niesprawiedliwie chłopu polskiego — wierzył, że kraj tylko w ogniu radykalnych reform powstanie społecznie odrodzony i dopiero wówczas odzyska swą dawną spójność wewnętrzną, swą moc i swą zdolność do dalszego rozwoju.

Kościuszko dążył do całkowitej demokratyzacji naszych stosun-

ków w oparciu o masy chłopięce — nie usłuchano jednak zbawionych jego rad — Polska nie zoczyła z drogi ku zgubie ją wiodącej. Przyszły do głosu elementy wsteczne, zapatrzone w swe własne korzyści, w swe prywatne interesy a z nimi — Targowica, która przeciwdziałając konstytucyjnemu zrywowi zdrowej moralnie części narodu — zaprzepaściła wolność.

Następne wypadki toczą się bly-

skawicznie: klęska pod Dubienką na Ukrainie — drugi rozbiór Polski — 1793 rok. — Emigracja. Kościuszko będąc we Francji zabiegał o pomoc dla ginącej Polski, ale bezskutecznie. Wracając do Ojczyzny, gdzie niebawem wybuchło powstanie, zresztą przedwczesne. Przychodził triumf racławicki i dzień 7 maja 1794 r. gdy Naczelnik Kościuszko proklamował pod Połaniem swój wielkopomny Uniwersał chłopom dający wol-

ność i prawo do ziemi przez nich uprawianej.

Moralny triumf Kościuszki tym razem był większy, niż zwycięstwo orężne. To był triumf jego demokratycznych ideałów. Kościuszko dowiódł, że chłop-żywiec potrafi być — i jest — pełnowartościowym obywatelem kraju, i że potrafi go obronić w polu bitew.

Kosynierzy Kościuszkowscy, na czele z Barłozem Głowackim, byli symbolem chłopskiego bohaterstwa, symbolem ufajonych chłopskich wartości i chłopskich możliwości. I być może, że gdyby wcześniej posłuchano Kościuszkę, znosząc zupełnie pańszczyznę i dając ziemię chłopom — inaczej ułożyłyby się losy Polski, być może innymi drogami by poszedł Naród — drogami wewnętrznego odrodzenia.

Kościuszko znalazł uznanie i powszechny szacunek już u współczesnych mu, zwłaszcza za granicą, gdzie oceniono należyte zalety jego umysłu i charakteru. W oczach zagranicy, w pojęciu Zachodu, Kościuszko reprezentował zdrowy, postępowy odłam społeczeństwa polskiego. Był przedstawicielem zdrowych ideałów narodowych — przedstawicielem braterstwa i prawdziwej demokracji.

Jerzy Junoszo-Gzowski

Polska o siedzibie ONZ

LONDYN, 11.2 (Obsl. wł.). — Wczoraj przedstawiciel Polski w Komitecie dla spraw siedziby ONZ zgłosił poprawkę do pierwotnej propozycji holenderskiej, która przewidywała wysłanie dodatkowych grup inspekcyjnych do St. Zjednoczonych w celu zbadania terenu i zaprojektowania 5 różnych planów, zależnie od wielkości zakupionego terenu.

Poprawka ta brzmi następująco: „Zastrzegam się, że rezolucja w sprawie siedziby nie narzuca żadnych zobowiązań finansowych i nie nakłada obowiązków, wynikających z tego tytułu. Zgromadzenie ma prawo decydowania tych spraw w drugiej części sesji ONZ“.

Delegat filipiński w ostrych słowach sprzeciwił się projektowi kanadyjskiemu i polskiemu, natomiast delegat Holandii zgodził się na obie poprawki.

LONDYN, 11.2 (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że na poniedziałkowym porannym posiedzeniu komisji do spraw stałej siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawi-

ciele Hedżasu i Iraku zaprezentowali przeciwko obraniu siedziby w pobliżu Nowego Jorku, gdyż miasto to jest centrum ruchu syjonistycznego i posiada wielki odsetek ludności żydowskiej.

LONDYN, 11.2 (PAP) — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ przyjęto bez dyskusji sprawozdanie komisji prawniczej w spra-

wie zawarcia traktatów między państwami, będącymi członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Postanowiono również, by Trybunał Międzynarodowy zebrał się możliwie jak najprędzej w pałacu pokoju w Hadze. Sprawa kadencji poszczególnych członków komisji po dłuższej dyskusji została odesłana do komisji ogólnej.

Wniosek Urugwaju odrzucony

ONZ nie sprzeciwił się karze śmierci dla zbrodniarzy hitlerowskich

LONDYN, 11.2 (Obsl. wł.). — Na jutrzejsze zgromadzenie ogólne ONZ przedłożono rezolucję „wielkiej piątki” w sprawie ogólnie światowego kryzysu żywnościowego. Jednocześnie rozpatrzone zostanie list dyrektora generalnego UNRRA, Herberta Lehmana, wzywający wszystkie Narody Zjednoczone do okazania pomocy tej organizacji.

Komisja ogólna odrzuciła propozycję delegacji urugwajskiej, sprzeciwiającej się karze śmierci dla zbrodniarzy hitlerowskich.

Sprawa niestałych członków Rady Bezpieczeństwa nie została rozstrzygnięta, tak, że nie wiadomo czy nie-

stali członkowie Rady Bezpieczeństwa oraz jedna trzecia członków Rady Gospodarczo-Społecznej — wybrani na 1 rok — zakończą swą kadencję w kwietniu 1946 r. czy w sierpniu 1947 r.

96 proc. wyborców

głosowało w Zw. Radzieckim

MOSKWA, 11.2 (PAP) — Agencja TASS donosi, że centralna komisja wyborcza w Zw. Radzieckim ogłosiła następujący komunikat:

W niedzielę, dnia 10 lutego, odbyły się wybory do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego. Wybory odbyły się w atmosferze podniosłej. Rozpoczęły się one o godz. 6-ej według czasu miejscowego. O pomocy zostały wybory już wszędzie ukończone. 96 proc. wyborców brało udział w wyborach.

Król jugosłowiański aprobował

działalność rządu marionetkowego

NORYMBERGA, 11.2 (Obsl. wł.). — Prokurator sowiecki Pokrowski odczytał na ostatniej sesji oficjalne sprawozdanie rządu jugosłowiańskiego o działalności 5 kolumny w Jugosławii, z którego wynika, że gen. Michajłowicz przeszedł na stronę Niemców wraz z swymi oddziałami w r. 1941 i rozpoczął walkę na śmierć i życie z demokratycznymi partyzantami jugosłowiańskimi. Dalej, wg oświadczenia rządu jugosłowiańskiego, premier marionetkowego rządu Serbii Nevdik miał oświadczyć, że delegacja Michajłowicza uawiązała z nim kontakt w czerwcu 1941 r., proponując zorganizowanie wspólnego frontu z Niemcami w celu zwalczania partyzantów. Delegacja zażądała od Nevdika, by ten wypłacił gaże oficerom armii Michajłowicza. Ten ostatni otrzymał pieniądze za zgodą Niemców i wszystkie jego postulaty zostały przyjęte. Z zeznań Nevdika, złożonych prokuratorowi jugosłowiańskiemu, wynika, że Michajłowicz odbył konferencję z przedstawicielami Rzeszy już w październiku i że w końcu 1941 r. jednostki Michajłowicza harmonijnie pracowały z Niemcami, Mi-

chajłowicz pozostawał w bezpośrednim kontakcie z emigracyjnym rządem w Londynie i z królem, który popierał i aprobował w całej rozciągłości działalność marionetkowego rządu. Został niezłomie dowiedziony kontakt oddziałów wywiadowczych Michajłowicza z wywiadem niemieckim. W dalszym ciągu prokurator mówił o inwazji Jugosławii przez pół miliona turystów z Rzeszy, którzy zostali wysłani dla zorganizowania 5-ej kolumny.

Z ostatniej chwili

Potworny wyczyn NSZ

Pomnik bohaterów wysadzony w powietrze

Ubiegłej nocy NSZ-owscy bandyci wysadzili w powietrze w Parku Poniatowskiego pomnik bohaterów, poległych w walkach o

Łódź. Bliższe szczegóły o tym wypadku podamy w numerze jutrzejszym.

Przy wyborach w Rumunii będą

polscy obserwatorzy

PARYŻ, 11.2 (PAP) — Agencja France Presse donosi z Bukaresztu: Premier Groza, w przemówieniu wygłoszonym na wiecu „Frontu Pracowniczego”, oświadczył, iż Rumunia może oprzeć swą politykę zagraniczną na tylko na ścisłej współpracy ze Zw. Radzieckim, utrzymując przyjaźnie stosunki z innymi wielkimi mocarstwami. Premier dodał, że pomimo ataków ze strony przeciwników i kampanii oszczerczej, prowadzonej przeciwko niemu wobec rządów państw zachodnich, uważa on, iż droga, na którą wstąpił, jest słuszną. Premier Groza zaznaczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że Rumunia pragnie nawiązać jak najciślej stosunki z Jugosławią, Bułgarią, Polską i Węgrami.

Nawiązując następnie do zbliżających się wyborów, premier rumuński ujawnił, że rząd zaprosił obserwa-

torów jugosłowiańskich, bułgarskich, polskich i węgierskich, by byli obecni przy wyborach. Partie polityczne będą mogły zaprosić jeszcze innych obserwatorów zagranicznych.

Przy wyborach w Rumunii będą polscy obserwatorzy

50 transportów w ciągu lutego

repatriantów z ZSRR

MOSKWA, 11.2 (PAP) — W ciągu lutego przewidywany jest wyjazd przeszło 50 transportów Polaków z terenów Zw. Radzieckiego. Przede wszystkim wyjedzie ludność polska z Ukrainy Wschodniej. Spozza Ukrainy wyjeżdża w najbliższym czasie transporty z Nowosybirsk, Woroneża, Stalingradu i innych miast. Również w ciągu lutego wy-

jechać mają transporty z Białorusi i Litwy.

Dotychczasowy przebieg repatriacji odbywa się pomyślnie. Ludność polska zaopatrywana jest przez władze radzieckie w żywność na drodze. Wielu repatriantów otrzymuje również odzież i obuwie. Wszędzie odbywają się uroczyste wiece pożegnane z udziałem przedstawicieli władz.

Komuniści i bezpartyjni

w pracy dla wspólnej sprawy

Dokończenie przemówienia wyborczego generalissimusa Stalina

W dalszym ciągu swego przemówienia generalissimus Stalin oświadczył:

Radzieckie sposoby uprzemysłowienia kraju różnią się zasadniczo od metod kapitalistycznych.

W krajach kapitalistycznych uprzemysłowienie zaczyna się zwykle od przemysłu lekkiego, ponieważ lekki przemysł wymaga mniejszych wkładów i zapewnia szybszy obieg kapitału. Przy tym osiągnięcie zysków jest łatwiejsze, niż w ciężkim przemyśle, i dlatego lekki przemysł staje się w kraju kapitalistycznym pierw-

szym krokiem uprzemysłowienia. Dopiero po dłuższym czasie, w ciągu którego lekki przemysł gromadzi zyski i lokuje je w bankach, nadchodzi czas przemysłu ciężkiego i rozpoczyna się stopniowe przelewanie oszczędności do ciężkiego przemysłu, aby stworzyć warunki dla jego rozwoju. Lecz jest to proces długotrwały, wymagający kilkudziesięciu lat, w ciągu których musi się czekać na rozwój lekkiego przemysłu i wegetować bez ciężkiego.

W tym czasie uprzemysłowienie w całym kraju dużych kolektywnych gospodarstwach, mogących stosować współczesną technikę, wykorzystywać zdobycze nauki i dać krajowi większą ilość produktów rolnych.

Nie ulega wątpliwości, że bez polityki kolektywizacji nie mogliśmy w tak krótkim czasie położyć kresu odwiecznemu zacofaniu gospodarki rolnej. Nie można powiedzieć, że polityka partii nie natrafiła na opór. Nie tylko zacofani ludzie, którzy odziedziczyli się zawsze od wszelkich nowości, lecz także znani członkowie partii systematycznie hamowali ją w poczynaniach w tym kierunku, starając się wszelkimi sposobami skierować ją na zwykłą kapitalistyczną drogę rozwoju. Wszystkie antypartyjne machinacje trockistów i prawicowców, cała ich „praca” w dziedzinie sabotażu poczynił naszemu rządowi miała jeden cel — wypaczyć politykę partii i zahamować uprzemysłowienie i kolektywizację.

Lecz partia nie ustąpiła ani przed groźbami jednych, ani przed wrzaskami drugich i zdecydowanie szła naprzód po raz wytkniętej drodze, nie bacząc na żadne przeszkody. Zasluga partii polega na tym, że nie uległa zacofanym elementom, nie bała się iść przeciwko prądowi i utrzymywała przez cały czas przewodnictwo. Nie ulega wątpliwości, że bez takiej wytrwałości i wytrzymałości partii komunistycznej nie potrafiłaby obronić polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji gospodarstw rolnych.

Jak była zaopatrzona Armia Czerwona?

Czy partia komunistyczna potrafiła wykorzystać należycie uzyskane w ten sposób środki materialne w celu rozbudowy przemysłu wojennego i zaopatrzenia Armii Czerwonej w niezbędny sprzęt?

Sądzę, że partia dokonała tego dzieła i to w dodatku jak najlepiej. Jeżeli nie brać pod uwagę pierwszego roku wojny, gdy ewakuacja przemysłu na wschód zahamowała rozwój produkcji wojennej, to należy stwierdzić, że w czasie pozostałych trzech lat wojny partia potrafiła osiągnąć rezultaty, które nie tylko umożliwiły jej zaopatrzenie frontu w

wystarczającą ilość artylerii, karabinów maszynowych, karabinów, samolotów, czołgów i sprzętu wojennego, lecz także nagromadzenie rezerw. Przy tym było wiadome, że nasze uzbrojenie nie tylko nie ustępowało, lecz nawet przewyższało pod względem jakości uzbrojenie niemieckie.

Znaną jest rzecz, że nasz przemysł czołgowy w ciągu ostatnich trzech lat wojny wypuszczał przeciętnie rocznie 30.000 czołgów, samochodów, samochodów pancernych (Burzliwe oklaski). Wiadomo także, że nasz przemysł lotniczy w tym samym okresie wypuszczał rocznie 40.000 samo-

łotów (Burzliwe oklaski). Również wiadomo, że nasz przemysł artyleryjski produkował w tym okresie rocznie 120.000 dział różnego kalibru (Burzliwe oklaski), około 450 tys. ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych (burzliwe oklaski), ponad 3.000.000 karabinów (oklaski) i około 2.000.000 automatów (oklaski).

I wreszcie wiadomo jest, że nasz przemysł wojenny w latach 1942-1944 produkował w ciągu roku przeciętnie około 100.000 miotaczy min (burzliwe oklaski). Rozumie się, że równoległe z tym produkowano odpowiednie ilości pocisków karabinowych. Znaną jest rzecz, że na przykład w jednym tylko roku 1944 wyprodukowano ponad 240.000.000 pocisków, bomb i min (oklaski) oraz 7 miliardów 400 milionów pocisków karabinowych (burzliwe oklaski).

System kartkowy zostanie zniesiony

Wiadomo, że ten program jest zawarty w nowym planie pięcioletnim, który ma być zatwierdzony w najkrótszym czasie. Główne zadanie nowego planu pięcioletniego polega na tym, by odbudować obszary, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, podnieść poziom produkcji przemysłowej do poziomu przedwojennego, a następnie możliwie przekroczyć ten poziom.

W najbliższym czasie zostanie zniesiony system kartkowy (długotrwałe i burzliwe oklaski) i specjalną uwagę zwróci się na zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku, na podniesienie poziomu życiowego mas pracujących przez stopniową obniżkę cen na wszystkie towary (długotrwałe, burzliwe oklaski) oraz na budowę różnego rodzaju instytucji naukowo-badawczych (oklaski), które pozwolą nauce na rozwinięcie swych możliwości (burzliwe oklaski).

Nie wątpię, że jeśli okażemy należyłą pomoc naszym uczonym, potrafią nie tylko dorównać, ale i przewyższyć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki zagranicznej (długotrwałe oklaski).

Jeśli chodzi o plany na dalszą przyszłość, partia zamierza dokonać nowego, potężnego wysiłku, mającego na celu rozwój gospodarki narodowej, co umożliwiłoby nam podwyższenie poziomu

Tak w ogólnych zarysach przedstawił się problem zaopatrzenia Armii Czerwonej w broń i amunicję. Obraz ten różni się zasadniczo od stanu, w jakim się znajdowało zaopatrzenie naszej armii w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy front cierpiał na chroniczny brak artylerii i amunicji, gdy armia walczyła bez czołgów i lotnictwa, gdy na 3 żołnierzy wypadał jeden karabin.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie Armii Czerwonej w żywność i umundurowanie, to wiadome jest, że front nie tylko nie cierpiał na niedostatek, lecz posiadał nawet niezbędne rezerwy.

Tak przedstawiała się działalność partii komunistycznej naszego kraju w okresie poprzedzającym wojnę i w czasie jej trwania.

Teraz jeszcze parę słów o planach partii komunistycznej na najbliższą przyszłość.

Droga wzmacniania obronności kraju

Rzecz jasna, że partia komunistyczna nie mogła pójść tą drogą. Partia wiedziała o zbliżającej się wojnie, wiedziała, że nie sposób bronić kraju bez ciężkiego przemysłu, że należy się czym prędzej zabrać do rozbudowy ciężkiego przemysłu, gdyż spóźnienie w tej dziedzinie oznacza przegraną. Partia pamiętała słowa Lenina, który powiedział, że bez ciężkiego przemysłu nie da się obronić niepodległości kraju i że brak przemysłu może doprowadzić do upadku ustroju radzieckiego.

Dlatego partia komunistyczna naszego kraju odrzuciła „zwykłą” drogę uprzemysłowienia i rozpoczęła uprzemysłowienie kraju od rozbudowy ciężkiego przemysłu. Było to zadanie trudne, lecz wykonalne. Proces ten ułatwiła nacjonalizacja przemysłu i banków, która umożliwiła szybkie zmobilizowanie i przelew kapitałów do ciężkiego przemysłu.

Nie ulega wątpliwości, że bez tego nie dałoby się w tak krótkim czasie przekształcić naszego kraju na przemysłowy.

Drugim krokiem prowadzącym do celu była polityka kolektywizacji gospodarstw rolnych, ażeby położyć kres naszemu zacofaniu w dziedzinie gospodarki rolnej i dać krajowi więcej ziarna, bawełny i innych artykułów. Należało przejść od drobnych gospodarstw chłopskich do wielkich gospo-

darstw, albowiem tylko wielkie gospodarstwo może stosować nowoczesną technikę, wykorzystując wszystkie osiągnięcia w dziedzinie rolnej i zwiększyć produkcję. Lecz duże gospodarstwa bywają dwójakiego rodzaju — kapitalistyczne i kolektywne. Komunistyczna partia nie mogła pójść po linii kapitalistycznego rozwoju gospodarki rolnej nie tylko ze względów zasadniczych, ale także i dlatego, że droga ta jest zbyt długa i doprowadza do zubożenia chłopów, przekształcając ich w parobków.

Dlatego też partia komunistyczna poszła po linii kolektywizacji gospodarstw rolnych, po linii powiększenia gospodarstw rolnych na drodze łączenia drobnych gospodarstw chłopskich w kolchozy.

Metoda kolektywizacji okazała się nader postępową nie tylko dlatego, że nie pociągała za sobą zrujnowania chłopów, lecz szczególnie dlatego, że umożliwiła w

Wiadomości ze świata

— Wojska francuskie zajęły miasto Bentre, 100 km. na północno-zachód od Sajonu, ostatni punkt oporu nacjonalistów annamickich.

— General-gubernator francuskich Indochin, admirał Dargenlieu, udaje się drogą lotniczą do Paryża.

— Pod przewodnictwem francuskiego min. oświaty Naegelena rozpoczęła obrady w Paryżu kongres przed stawicieli międzynarodowego ruchu oporu.

— W Ottawie rozpoczęły się rokowania w sprawie pożyczki dla Wielkiej Brytanii. Pożyczka wyniesie prawdopodobnie 500 milionów dolarów.

— W niedzielę 10 lutego Winston Churchill przybył do Waszyngtonu w odwiedziny do prez. Trumana, o wacyjnie witany przez wielotysięczny tłum.

— Wskutek przybrania wody na Renie zostały zerwane mosty. Połączenia kolejowe między Berlinem, Frankfurtem i Bremą są przerwane. Wiele wsi znajduje się pod wodą.

— Przeciwko słynnemu dyrygentowi, d-rowsi Wilhelmowi Furtwaenglerowi, zostało wysunięte oskarżenie o popieranie reżimu hitlerowskiego, które będzie rozpatrzone przez komisję specjalną austriackiego związku muzyków i aktorów. Furtwaengler został zatrzymany 6 lutego przy wkroczeniu do francuskiej strefy okupacyjnej w drodze do Wiednia.

Co dzień trąszka

A gdzie reszta?

Lubelska kuria biskupia poparła czynnie akcje świadczeń rzeczowych. (Z pras).

Choć fakt to ważny, ludzień radosny, jedna jaskółka — nie czyni wiosny.

CYK.

Śmierci faszystowskich zbrodniarzy domaga się lud Warszawy

W ub. niedzielę w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej odbył się wielki wiec manifestacyjny świata pracy, który w pełni aprobował stanowisko Komisji Centralnej Zw. Zaw. w sprawie aktualnej sytuacji w kraju i na arenie międzynarodowej.

Na wiecu przemawiali: przedstawiciel KCZZ ob. Witaszewski, sekretarz generalny KCZZ ob. Rusinek, sekretarz KCZZ ob. Sokorski i przedstawiciel Rady Związków Zawodowych ob. Sokołowski.

Po przemówieniach uczestnicy wiecu wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili jednomyślnie dwie rezolucje.

W pierwszej z nich czytamy: „Robotnicy i pracownicy umysłowi m. st. Warszawy, zebrani na zgromadzeniu świata pracy w dniu 10.2.46 r. z oburzeniem piętnują prowokatorską kampanię zamaskowaną i jawnych faszystów, dających do uwolnienia morderców hitlerowskich, stojących dziś przed sądem w Norymburdze. Znalazło to swój wyraz w proponowanej na ostatniej sesji ONZ przez rząd Urugwaju rezolucji, domagającej się nieskazywania na karę śmierci Goeringa i jego bandyckiej szajki.

Lud Warszawy, który przeżył spalenie i zniszczenie stolicy Polski, który patrzył na śmierć 300 tysięcy swoich najbliższych podczas warszawskiego powstania —

nie może przejść obojętnie obok prób ocalenia przez międzynarodową reakcję faszystowskiej bandy. Faszystom to śmierć! Faszystom — to nowa wojna! Faszystom musi być zniszczony wszędzie, gdzie próbuje się odrodzić!

Lud Warszawy domaga się kary śmierci dla stojących przed sądem norymburskim niemieckich faszystów.

Lud Warszawy domaga się, by masy pracujące tych państw, które jeszcze utrzymują stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią — zażądały od swoich rządów ich zerwania.

Lud Warszawy domaga się, by kapitaliści Anglii i Ameryki przestali finansować polskich zabójców z pod znaku Andersa i NSZ, którzy mordują robotników, inżynierów i chłopów, pała wsie, grabią i terroryzują spokojną ludność.

Dla tych, co niosą ludzkości śmierć — jedyną odpowiedzialnością jest śmierć! Faszystowskich bandytów w Norymburdze powiesić!

Uchwała druga stwierdza pełną solidarność z doniosłymi uchwałami wydziału wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 20-23 stycznia 1946 roku.

Trudności aprowizacyjne mogą być i będą przewyższone — głosi rezolucja — o ile: 1) uchwały wydziału wykonawczego będą w 100% zrealizowane, 2) urze-

dy aprowizacyjne i spółdzielnie OCZYSZCZONE będą z wrogiego elementu, który zostanie zastąpiony ludźmi zmobilizowanymi przez związki zawodowe, 3) sądy doraznie rozpoczną BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ ze złodziejami, paskarzami, NSZ-owskimi bandami terroryzującymi ludność wiejską, 4) brygady robotniczo-chłopskie pomogą chłopstwu w pełni zrealizować swoje obowiązki wobec państwa, 5) zostaną ZLIKWIDOWANE niesprawiedliwe prerosty w wydawaniu uprzedmiotowanych deputatów żywnościowych, 6) w dziedzinie plac niższe kategorie zostaną PRZESZEREGOWANE do wyższych, 7) mieszkania w stolicy, zajęte przez paskarzy i spekulantów będą oddane LUDZIOM PRACY, 8) zostanie ZAOSTRŻONA walka z wrogami demokracji ludowej, którzy prowadzą codzienną, podstępna robotę wygłodzenia mas pracujących.

Jednocześnie zgromadzenie wyraziło pełną solidarność z polityką prowadzoną przez Rząd Jedności Narodowej, widząc w ustawie o unarodowieniu podstawowych gałęzi wielkiego i średniego przemysłu realizowanie zasadniczych zadań świata pracy.

Wiec zakończyła część artystyczną, zorganizowaną przez Wydział kulturalno-oświatowy Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Zakończenie swego przemówienia generalissimus Stalin poświęcił taktyce wyborczej, przy czym podkreślił, że o ile „w przyszłości komuniści odnosili się do bezpartyjnych i bezpartyjności z pewną nieufnością”, gdyż „pod sztandarem bezpartyjności ukrywały się niekiedy różne grupy burżuazyjne”, to obecnie ta nieufność znikła.

Bezpartyjnych odgradza obecnie od burżuazyjnej bariera, zwana radzieckim ustrojem społecznym — oświadczył Stalin. — Ta właśnie bariera jednoczy bezpartyjnych z komunistami we wspólny kolektyw obywateli radzieckich. Żyjąc w tej wspólnocie walczyli oni razem o wzmocnienie potęgi naszego kraju, wspólnie bili się i przelewali krew na frontach w imię wolności i wielkości naszej ojczyzny, razem wykuli i wykuli zwycięstwo nad wrogiem naszego kraju.

Różnica między nimi jest tylko taka, że jedni są członkami partii, a drudzy nie. Ale jest to różnica formalna. Ważny jest fakt, że jedni i drudzy pracują dla wspólnej sprawy.

Republikanie hiszpańscy manifestują

PARYŻ, 11.2 (obsł. wł.). — Jutro, w związku z rocznicą pierwszej republiki hiszpańskiej, mają się odbyć w Paryżu demonstracje republikanów hiszpańskich, którzy będą manifestować gotowość do walki z reżimem gen. Franco.

(o)

Rok Kościuszkowski

Drż rozpoczyna się w Krakowie mocystości Roku Kościuszkowskiego, nad którym patronat objął Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut.

Dostojnicy, którzy na Wawelu zjedzą do krypty św. Leonarda, by głóżyć hołd prochom Naczelnika, — będą wyrazicielami całego narodu polskiego w kraju oraz wszystkich Polaków, gdziekolwiek oni są.

Z uczuciami tymi łączą się uczucia Amerykan, Francuzów, Szwajcarów; uczucia tych wszystkich, którym drogą jest hasło walki „za naszą wolność i waszą”, — także raz poparte czynem w o- niej — najstraszliwszej ze wszystkich — wojnie.

Tego powodu trzeba sobie przypomnieć daty i fakty, w których zawarła się wielkość „Naczelnika w sukmanie”, twórcy Uniwersału Polanieckiego, wodza reprezentującego w naszych dziejach pierwszą poważną i efektywną próbę wciągnięcia do walki o niepodległość sił społecznych, dotąd pozbawionych głosu i skutecznie spychanych na dno socjalno-polityczne.

To bowiem dzięki Kościuszce, Bartosz Głowacki staje się symbolem obudzonego poczucia narodowego i poczucia obywatelskiego w chłopie, zaś szewc Jan Kiliński — symbol patriotyzmu ubogich, najmniej oświeconych, najszerzszych warstw mieszczaństwa.

Jak żywe są tradycje, przekazane nam w obrazie postaci Kościuszki, o tym mogą świadczyć najbliższe naszemu życiu fakty: przebieg jego właśnie imię nosi pierwsza dywizja, pierwsza — zorganizowana na sojusznym terenie — formacja Armii, która potem zdobywała Warszawę, która dośła do Berlina.

Nie wszystkie, niestety, szczególności życia Kościuszki są znane. Istnieją nawet rozbieżności co do daty urodzenia. Jeszcze większego rozgłosu nabrał w swoim czasie spór o przypisywane mu na

Druki łódzkie o Kościuszcze

Warto w krótkiej notatce bibliograficznej wymienić przynajmniej kilka druków o Naczelniku, które w różnym czasie ukazały się w Łodzi.

- 1) Wiktor Czajewski: Pamiątka setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Jak kochał ojczyznę Kościuszek? Łódź, 1917.
- 2) Bronisław Knotke: Tadeusz Kościuszek — życie i czyny. Łódź, 1917.
- 3) Stanisław Łapiński: Kościuszek — obrońca narodu. Łódź, 1917.
- 4) Z historii budowy Pomnika Kościuszki w Łodzi. Łódź, 1930.
- 5) Adam Próchnik: Kto to był Tadeusz Kościuszek? Łódź, 1931.

polach maciejowickich słynne słowa „Finis Poloniae”, od których zresztą Kościuszek stanowczo się odżegnywał.

Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszek urodził się jako czwarte z kolei dziecko miedzianika województwa brzeskiego, Ludwika Tadeusza i Tekli z Ratomskich, przypuszczalnie 19 lutego 1746 roku we wsi Młeczowszczyźnie, w powiecie słonimskim, w województwie nowogródzkim.

Przy pomocy Sosnowskiego, hetmana polnego i wojewody połockiego, został umieszczony w korpusie kadetów w Warszawie. Jako jeden z najgorliwszych uczniów tej szkoły, został koscziem skarbu królewskiego wysłany w 1769 roku za granicę, celem doskonalenia się w sztuce wojsokowej, gdzie jednak studiował pono

i malarstwo, a już na pewno — o czym będzie świadczyć udział w amerykańskiej wojnie o prawa wszystkich ludzi, którzy „stworzeni zostali równymi sobie” — matematykę, ekonomię fizjokratów, sztukę inżynieryjną, pisma Rousseau i Woltera.

Kiedy jednak wraca do Polski, już został dokonany jej pierwszy rozbiór i musza upaść wszystkie marzenia o karierze wojskowej w armii, zmniejszonej traktatem rozbiorowym do beznadziejnej liczby 11.660-ciu żołnierzy.

To prawdopodobnie i zawód miłosny — Kościuszek ze wzajemnością pokochał córkę swego protektora wojewody Sosnowskiego, który jako dumny możnowładca nie dopuścił nawet myśli o „mezaliansie” — spowodowało wyjazd do Ameryki.

Losy amerykańskie zapewniły mu siłą aż do dnia dzisiejszego wdzięczność obywateli Stanów Zjednoczonych. Od 1777 bierze udział w walkach, wyrabiając sobie opinię świetnego fachowca od fortyfikacji, jest m. in. naczelnym inżynierem jednej z armii. Po roku 1780 nie poprzestaje na tym, a sam bierze bezpośredni udział w bojach.

Po roku 1783 przez Francję wraca do ojczyzny, obdarzony stopniem generała brygady, orderem Cyncynata, i prawem obywatelstwa, roczną pensją i posiadłościami ziemskimi.

Konstytucja 3-go Maja przewidyuje podniesienie liczby wojska do 100.000. Gen. Kościuszek znalazł się nareszcie w wojsku polskim. W wojnie z Rosją w 1792 roku pod naczelnym dowództwem

ks. Józefa Poniatowskiego dowodzi w bitwie pod Zielemcami i Dubienką (18 lipca t. r.).

Powoli zbliża się czas, który wyznaczył Tadeuszowi Kościuszcowi tak doniosłą rolę. Wybuch powstania 1794 roku — insurekcja kościuszkowska. Między kwietniem (Ractawice), majem (Polaniec), a październikiem (Maciejowice) naród polski przeżywa wzmożone, pełne pałosu, poświęcenia i nadziei chwile tragicznego zrywu, zakończonego petersburską niewolą Naczelnika.

Po wstąpieniu na tron cara Pawła otrzymuje Kościuszek w roku 1796 wolność i udaje się powrotnie do Ameryki.

W 1798 powraca do Francji i tam mieszka, nie biorąc jednak w ówczesnych wypadkach żadnego udziału.

Pod koniec życia wyjeżdża do Szwajcarii, spędzając ostatnie swoje dni u Zelmnerów w Solurze, gdzie zyskuje sobie głęboką sympatię i uznanie miejscowej ludności.

Umiera 15 października 1817 roku, przed tym uwalniając od pańszczyzny chłopów w swoich dobrach w Siechnowicach.

Ciału jego przewieziono w roku 1818 do Krakowa i pochowano na Wawelu, zaś serce wróciło do Ojczyzny dopiero w roku 1927, by znaleźć słomną przystań... w kaplicy prezydenta na Zamku Królewskim.

Nawet serce bojownika-tulacza musiało przejść dziwnie koleje losu. Przed kilku właśnie dniami jedno z pism warszawskich podało szczegóły:

„We wrześniu 1939 roku bombami niemieckimi zasypały serce Kościuszki w gruzach Zamku Królewskiego. Z narażeniem życia wydobyto je stamtąd i przeniesiono w tajemnicy przed Niemcami do Katedry. Po raz drugi nakryły je ruiny katedry podczas powstania Warszawskiego w jesieni 1944 r. Dziś, wydobyte stamtąd, serce Kościuszki znajduje się w miejscu bezpiecznym.

Serce Naczelnika narodu należy do narodu, należy przede wszystkim do Warszawy, bo tu jest serce Polski i tu spełnił się największy czyn Kościuszki, odpiędenie od miasta króla pruskiego, który w 1794 r. napróżno obległ stolicę przez przeszło dwa miesiące. Więc urna z sercem Kościuszki powinna być w Warszawie, w miejscu dostępnym dla hołdu wszystkich. W przejściu na Kanoninę, w łuku, który łączył Katedrę z Zamkiem, można by ustawić urnę tak, aby widoczna była dla wszystkich, jak oliarz Małki Boskiej Ostrobramskiej”.

Paweł Romanowski

Wieś Kościuszkowska w każdym województwie

Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka-Morawski przyjął przedstawicieli Tymczasowego Zarządu Tow. Wiosek Kościuszkowskich z prezesem Jezewskim na czele. Delegacja przedstawiła projekt realizacji Wiosek Kościuszkowskich. Premier Osóbka-Morawski ustosunkował się przychylnie do tych planów i oświadczył, iż sprawą tą zajmie się Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

W związku ze zbliżającą się dwusetną rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki — „Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich” starało się o wydanie dekretu, aby w każdym województwie powstała „Wieś Kościuszkowska”. Miało to być nawiązaniem do uchwały o „Wsiach Kościuszkowskich” powziętej przez Sejm 1919 r. Obradując wtedy nad sposobem uczczenia setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, sejm postanowił stworzyć żywy pomnik dla Naczelnika Narodu w postaci wiosek

sieroczych, złożonych z gniazd rodzinnych dla sierot, tj. małych wzorowych gospodarstw sieroczych.

Jak się dowiaduje Ag. SAP, dekret w tej sprawie nie będzie wydany, natomiast „Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich” otrzyma pełne poparcie czynników państwowych i podejmie szeroko zakrojoną działalność jako instytucja użyteczności publicznej.

Już w najbliższych dniach wyjadą delegaci i fachowcy na Ziemię Odzyskaną w celu wyszukania odpowiednich obiektów rolnych.

W ciągu najbliższych miesięcy rozpocznie się praca nad zorganizowaniem wzorowych gospodarstw rolnych, w których będą wychowywać się sieroty. W ten sposób w kwestii rozwiązania problemu sierot uczyniony będzie duży krok naprzód.

Warto przypomnieć, że pierwszym prezesem reaktywizującego się „Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich” był Władysław Reymont, a prezesem tymczasowego zarządu jest Kazimierz Jezewski, założyciel i wieloletni prezes „Towarzystwa Gniazd Sieroczych”. (SAP)

Rozpoczęcie Roku Kościuszkowskiego

Program uroczystości krakowskich

Program uroczystości w Krakowie rozpocznie uroczyste otwarcie Roku Kościuszkowskiego na Rynku Krakowskim przy płycie na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki narodowi polskiemu. Obok płyty stanie „zniszczone Kościuszkowski”, który ponać będzie nieprzerwanie do zakończenia „Roku”. W uroczystości weźmą udział przedstawiciele najwyższych władz. Otwarcie Roku Kościuszkowskiego obwieści fanfara z balkonu wieży ratuszowej. Po przemówieniu prezydenta miasta wjedzie na Rynek bandera chłopka z Ractawic, przywożąc pochodnię zapaloną na pobojowisku Ractawickim. Pochodnią tą zapali przedstawiciel Prezydenta Krajowej Rady Narodowej symbolicznie znicz, ogłaszając otwarcie Roku Kościuszkowskiego i wzywając Polaków na całym świecie do oddania hołdu zaślugom i ideałom wielkiego Polaka.

Pochód zbliży się do Wawelu rozlegną się dźwięki dzwona Zygmunta.

Na Wawelu nastąpi złożenie hołdu popiolom Tadeusza Kościuszki. Przedstawiciel Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i reprezentanci najwyższych władz państwowych zjedzą wraz z członkami komitetu honorowego do krypty św. Leonarda i złożą hołd przy sarkofagu Naczelnika.

O pomnik Kościuszki w Łodzi

Na Placu Wolności znowu musi stanąć pomnik Tadeusza Kościuszki, zburzony przez Niemców w listopadzie 1939 roku.

Jeśli chodzi o dzieje pomnika, to jego wzniesienie uroczyste uchwalono jeszcze w roku 1917-ym. W roku 1925 rozpisano konkurs na projekt pomnika, po czym zatwierdzono projekt Mieczysława Lubelskiego.

W roku 1930-ym odbyło się uroczyste odsłonięcie.

To, co Niemcy w barbarzyński sposób zniszczyli, musi być przywrócone.

Właśnie w czasie Roku Kościuszkowskiego Łódź powinna podnieść sprawę pomnika na Placu Wolności.

Odpowiednia uchwała Rady Miejskiej spotka się na pewno z właściwym oddźwiękiem wśród wszystkich mieszkańców naszego miasta.

(zag.)

Same paradoksy

Muszę się pochwalić. Pierwszy raz w życiu przyjmowałem u siebie delegację. Była to delegacja kobiet, która przyjechała do mnie aż spod Łęczycy. To przecie szmat drogi: chyba z pięćdziesiąt kilometrów. I ścisłe mówiąc, delegacja nie przyjechała, lecz przysłała piechty, bo nie miała pieniędzy na lokomotję kolejową. Była to bowiem t. zw. biedota, kobiety z ludu, naród wsiowy. Okazało się tedy, że o pięćdziesiąt kilometrów od Łodzi szara masa czyta n.n.e. Dziwna to rzecz sława i popularność — taka była pierwsza refleksja, która mnie opadła, gdy rozmawiał z kobietą delegacją: — a możebyście się panie zwróciły z tą sprawą do pana Minkiewicza? — zapytałem, mając na myśli ostre satyryczne pióro znakomitego współautora „Szopki” — Do którego Minkiewicza? — usłyszałem w odpowiedzi: — czy do tegoj, co przed wojną był rezydentem w Łęczycy? — No, proszę, Minkiewicz, o którym wie w Polsce każdy intelektualista, jest absolutnie nieznamy we wsi łęczycyckiej; ja zaś jestem tam pocztytny, aczkolwiek intelektualistą o mnie nie wiedzą. Czy nie dziwnymi, jak powiedziałem dwogami chadza popularność? Z kolei przysłała druga refleksja. — Skoro panie nie znają Minkiewicza — rze-

klem: — może by w takim razie do Nędzy - Kubińca? — Miałem znowu na myśli jednego ze współpracowników „Wsi”, pisma, jak wiadomo, nawiąskroś ludowego, walczącego o lepsze jutro wsi polskiej, o kulturę chłopką, jednoczącego w swych zwartych szeregach pisarzy wyjątkiem ludowych. — Dosyć mamy własnej nędzy — usłyszałem w odpowiedzi: — co mamy jej szukać jeszcze w jakimś Kubińcu. — No, proszę. Wieś polska, o pięćdziesiąt kilometrów od miejsca wydawania chłopkiej „Wsi”, nie wie o Nędzy-Kubińcu i o „Wsi” w ogóle. A pisarze „Wsi” w każdym numerze rozprawiają o tym, jakiej literatury chce wieś. I nie są przez wieś czytani. Ja się nigdy nad tym nie zastanawiałem, a trafiłem pod strzechy. Czy nie paradoks? Czy z paradoksu tego nie płynie nauka, że powinniśmy się zamienić rolami? Niech Kubisz, Bieniek i Frasiak piszą felietony w „Dzienniku Łódzkim”, bo mają już drogę do wsi przetartą przez mnie, ja zaś będę pisał tygodniowy felieton we „Wsi”, żeby ją rozpowszechnić na wsi. Życie wciąż zaskakuje człowieka niespodziankami — taką sentencją zamknąłem swe rozmyślanie, i z uwagą począłem słuchać głosu biednych kobiet.

Biedne tą rzeczywistość. Takich, jak one, jest w tamtej okolicy coś piętnaście. Są to t. zw. rezerwistki, czyli żony tych mężczyzn, którzy w sierpniu r. 1939 przy mobilizacji zostali powołani pod broń, i od tej chwili słuch o nich zaginął. To jest — niejaki słuch dochodził, ale bardzo dalekie. O jednym była wiadomość, że się znalazł w Egipcie; inny był w Rosji i może wstąpił do wojska polskiego, a może powrócił też jako repatriant; inny jeszcze oparł się kiedyś w Szkocji, a w Szkocji przebywa podobno 47 tysięcy wojoskowych Polaków, czekających na powrót do kraju. Wszystkie te rezerwistki są właśnie bez środków do życia. Najbogatsza z nich ma 8 ha ziemi, z których wyżył z rodziną nie może, bo gdy wycpał robotnika, to — jak powiada — za orkę, koszenie, młockę itd. musi mu oddać wszystko zboże. Inne mieszkają już w ogóle nie na wsi, lecz w pobliskim miasteczku, i żyją jak Bóg da: to ja kiesi posługi, to pranie, to przypadkowo handel. Dotychczas pobierały zasiłki, i na przykład jedna z nich, mająca rodzinę z pięciu osób, otrzymywała w sumie 500 zł. miesięcznie. Nie stanowi to majątku; ale jest to pewny grosz miesięczny, na który mogła zawsze liczyć, szczególnie w razie jakiejś gwałtownej potrzeby — powiedzmy, choroby. Ponadto każda z nich miała tę świadomość, że prze-

konanie moralne, że jest ktoś, co o nich — o biednych sirotach — myśli, co się nimi opiekuje i nie da im zginąć z głodu, dopóki ten chłop z tułaczki nie powróci i nie zabierze się, jak się patrzy, do roboty. A i ten chłop dzieś z dala żywił to samo krzepące przeświadczenie, że nad rodziną jego, którą porzucił, aby służyć ojczyźnie, ktoś czuwa. Kto? Jakiś urząd, jakaś władza — państwo, ojczyzna, owa wdzięczna ojczyzna, co pamięta o swych obywatelach, godnych jej pamięci. Tymczasem w styczniu r. 1946, gdy ci mężowie albo powracają stopniowo do kraju i dają ki temu rodzinę ich przestają być ciężarem dla państwa; albo o mężach tych nadchodzą pewne wiadomości, że żyją czy też zginęli za ojczyznę — dlaczego nagle wszystko to straciło „prawą moc dowodową”? Użyłem wyrazu „ciężar”. Czy rzeczywistość to drobne zasilki składają się na taki wielki ciężar? Hez może być takich rezerwistek dziś w Polsce? Kilkanaście tysięcy? Chyba nawet i tyłu nie ma. Niech każda otrzyma 200—300 zł, bo 500 zł to już wysoka stawka, na liczną rodzinę. Może to wszystko uozymić kilka milionów, co nie nadwyręza chyba budżetu państwowego, natomiast wytwarza tę moralną atmosferę opiekuństwą państwowego, o której utrwalenie powinno państwu chodzić. Zapewne: dura lex sed lex — twarde prawo lecz prawo — głosi zasada jurysdykcyjna. Ale istnieje jeszcze inna zasada prawnicza: summum ius, summa iniuria: zbyt formalistycznie ujęta ustawa bywa nie raz niepotrzebnie krzywdząca.

JERZY WYSZOMIRSKI
P. S. W niedzielnym dodatku literackim pod artykułem „Czas traci, czas płaci” zostało opuszczone moje nazwisko.

Listy z Zagłębia (3)

Sliwki zamiast kaszy

(Korespondencja własna)

Ten, kto ciężko pracuje, musi się lepiej odżywiać. Słuszność tej zasady, ogólnie uznana, szczególnie jaskrawo zaznacza się na Śląsku. Górnik śląski pracuje ciężko, bardzo ciężko, w warunkach rujnujących zdrowie. Już przed wojną co rok 4 proc. załogi więcej, niż w innych zawodach musiało przerywać

Normy wyżywienia górnika

Uchwała ta przyznała górnikom takie normy wyżywienia w chlebie, mące pszennej, kaszy, ziemniakach, tłuszczu, mięsie i cukrze, że w przeliczeniu na wartość kaloryczną równają się one dziennie:

3.942 kaloriom dla pracującego na dole.

2.934 kaloriom dla pracującego na powierzchni.

Oprócz tego pracownicy kopalni korzystają ze stołówek zakładowych, przy czym wartość kaloryczna obiadu ma wynosić 969 kalorii. Razem zatem 3.942+969=4.911, a więc prawie pięć tysięcy kaloryj. Tak przewiduje prawo.

Zwiedzając kopalnie, rozmawiając z górnikami, dziennikarze mieli możliwość przekonać się jak wygląda zaopatrzenie górnika w żywność w praktyce.

Pokazywano nam kartki żywnościowe. Na jednych widnieje kabalistyczny znak „pz” — to kartki pracujących pod ziemią, na innych „nz” — to kartki pracujących na górze. Pracujących pod ziemią jest 68 proc. całej załogi. Ogółem zaś z kartek górniczych korzysta około pół miliona osób. Zaopatrzenie tej ogromnej ilości nie jest rzeczą łatwą, zważywszy, że: 1) województwo śląsko-dąbrowskie nie jest samowystarczalne, i żywność musi być sprowadzana z województw: poznańskiego i pomorskiego, 2) świadectwa rzeczowe na ogół wy-

tu pracę z powodu złego stanu zdrowia. Obecnie górnictwo zatrudnia 178.000 ludzi, ale 5 proc. wśród nich to inwalidzi. Górnik musi mieć siłę do pracy, toteż uchwała Rady Ministrów z dnia 11.4.45 r. zagwarantowała mu wyższe normy wyżywienia.

pełnione zostały dotychczas w małym procencie, 3) dzienne zapotrzebowanie samej tylko mąki na chleb wynosi 280 ton. Górnik winien otrzymać na kartki chleb (23 kg), tłuszcz, mięso (2 kg), cukier (2 kg), mąkę, kaszę (3 kg), kawę prawdziwą, herbatę, mydło, kartofle. W ciągu ubiegłych siedmiu miesięcy z realizacją kartek było rozmaicie. Na koniec roku ub. zostały duże kwoty niezrealizowane. Od listopada jest znacznie lepiej. Cukier dostajemy, chleb dostajemy — opowiadają górnicy — w pełnych ilościach. Gorzej jest z mięsem i tłuszczem. A najgorzej z kaszą — zamiast kaszy często gęsto dostajemy sliwki suszone. — A jak z kartkami? — O, kartki nam nie zabraknie. Sprowadziła i Centrala Apropowizacyjna, sprowadziła kopalnie.

Zaopatrywaniem potrzeb górników zajmują się dwie centrale. Wspomniana już Centrala Apropowizacyjna Przemysłu Węglowego i Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego. Pierwsza jest urzędem do sprowadzania i rozdzielania żywności kartkowej. Druga — zajmuje się dostarczaniem przemysłowi węglowemu niezbędnych do produkcji materiałów pomocniczych, a marginesowo również górnikom przydatnej odzieży i innych przedmiotów użytkowych.

Stanowisko centrali aprowizacyjnej

Na konferencji prasowej usłyszeliśmy sprawozdania C.A.P.W. i C.Z.M.P.W. Suche, papierowe akademickie sprawozdania, z których wynika, że C.A.P.W. stawiała na głowie, aby uzyskać „zwolnienia” artykułów kartkowych, aby możliwie podnieść procent wypełnienia kartek, co jest zresztą bardzo słusne, ale nie wiele interesowało się, czy z dostarczonego produktu rzeczywiście można ugotować obiad. I kasza przedstawia kalorie, i sliwki suszone przedstawiają kalorie, podobnie jak w mięsie jest białko i w mleku sproszkowanym też. Ale żona górnika, przystępując do gotowania obiadu, nie bardzo wie jak mięso zastąpić mlecznym proszkiem. To stanowisko Centrali Apropowizacyjnej nie zawsze

było entuzjastycznie przyjmowane przez górników.

Nie bardzo rozumiałe jest, czemu dostarczaniem przedmiotów użytkowych zajmuje się C.Z.M.P.W. nastawiona na artykuły techniczne, i zorganizowana na innych zasadach. W porównaniu z masowymi artykułami technicznymi, przedmioty codziennego użytku to galanteria. Nic dziwnego, że w ramach przydziałów dostarczała górnikom przede wszystkim ubrania robocze, buty (robocze), oraz bieliznę, której zużycie ze względu na specjalny charakter pracy górniczej jest znacznie większe niż w innych zawodach. Naomiat górnicy nie otrzymali nic (poza szalikami i kocami), co mogliby przeznaczyć dla domu, dla rodziny.

Na uwagę zasługuje rola Funduszu Apropowizacyjnego w aprowizacji górników Śląska. Dzięki niemu to od trzech miesięcy otrzymują oni tłuszcz i mięso, gdyż jak wynika

Akcja ogródków działkowych

Ze sprawą żywności łączy się ściśle sprawa ogródków działkowych. Na Śląsku zbiory z tych ogródków stanowią poważną pozycję w produkcji warzyw i w budżecie robotnika. Ponadto stanowią dla górnika okazję do odpoczynku na świeżym powietrzu i w słońcu. To też uprawiane są z zapałem, a sama akcja ogródków działkowych znajduje szerokie poparcie. Najszczęśliwsi są ci, którzy mają ogródki przy domkach. Niestety.

ze sprawozdań, 48% mięsa i 37% tłuszczu dostarczył Fundusz. Przy czym udział ten w ostatnich tygodniach był znacznie większy.

Znaczna ilość domków w koloniach górniczych opanowana została przez elementy górnictwu obce, częściowo nawet szabrownicze.

Centralny Zarząd Przem. Węgl. dysponuje obecnie zaledwie 47.000 mieszkań, podczas gdy 26.000 mieszkań w koloniach zajmują ludzie obcy. Aby głód mieszkaniowy przy najmniej częściowo zaspokoić C. Z. P. W. projektuje w roku bież. wykończyć 1022, a zbudować 6.000 mieszkań. Koszt tych inwestycji

wyniesie ok. 1.300.000 zł.

Życie na Śląsku rozwija się w ciężkich surowych warunkach. Istnieje jednak i wśród robotników i wśród kierowników świadomość, że każdą trudność można przezwyciężyć. I dzięki temu rzeczywiście trudności są przezwyciężane. Wynikiem tego jest stały rozwój górnictwa węglowego, wzrost produkcji, wzrost wydajności i polepszenie ogólnych warunków bytu.

Opuszczamy tę bogatą krainę z przeświadczeniem, że plany, które tu opracowano zostaną wypełnione, że rok, który się rozpoczął, przyniesie rezultaty znacznie przekraczające przewidywania.

J. KOR.

DZIENNIK SPORTOWY

Dyrektor Paweł Prindisz prezesem Kł „Zjednoczone”

W niedzielę odbyło się walne zebranie klubu sportowego KP „Zjednoczone”. Po odczytaniu sprawozdań z prac poszczególnych sekcji klubu i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został znany organizator piłkarski na terenie tego klubu jeszcze przed wojną, dyr. Paweł Prindisz. Członkami zarządu zostali: E. Lewandowski, W. Bojanowski, A. Lewy, H. Topolski, J. Trześlowski, E. Sierota, S. Masłowski, A. Józwiak, Cz. Holi, H. Wiankowski, R. Sokołowski, B. Kamiński, Cz. Majewski, N. Turska, F. Trześlowski i Z. Wolszleger. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Mandybur, Urbaniewicz, Adamski i Jedrzelewski.

W wólnych wnioskach kier. sekcji lekkoatletycznej tego klubu p. Nowak zgłosił wniosek o rozwiązanie klubu sportowego KP „Zjednoczone” z uwagi na to, że rada zakładowa fabryki mało interesowała się klubem. W imieniu rady zakładowej udzielił odpowiedzi przewodniczący Hamuszkiewicz, który w rzeczowy sposób miał zakradzenie sportu w klubie fabrycznym i dodał, iż nigdy nie zgodził się na rozwiązanie klubu, a odwrotnie uczynił wszystko, aby rada zakładowa fabryki w przyszłości popierała inicjatywę i pracę sportowców, jeśli praca w klubie oparta będzie na zdrowych podstawach. W ten sam sposób wypowiedział się również ustępujący prezes klubu p. Holi. W wyniku głosowania wniosek, całkiem słusznie, został odrzucony.

Siatkówka pań

W meczu towarzyskim siatkówki pań, rozegranym pomiędzy najlepszą drużyną Łodzi TUR-em a Łódzkim Międzyszkolnym Klubem Sportowym zawodniczek TUR-u, wygrały z uczennicami w trzech setach (11:15, 15:9, 15:6).

Uczennice grały bardzo ambitnie, ale nie mając jeszcze rutyny — zdradzały wielkie zdenerwowanie. Międzyszkolny Klub Sportowy będzie na pewno w krótkim czasie groźnym konkurentem mistrza Łodzi — TUR-u.

ŁMKS wystąpił w następującym składzie:

Galkiewiczówna (IV Państw. Gimn. im. Szanieckiej), Wiśniewska (IV Państw. Gimn. im. Szanieckiej), Polakowska (V Państw. Gimn. im. Koponickiej), Kicińska (V Państw. Gimn. im. Koponickiej), Jakusiewiczówna (V Państw. Gimn. im. Koponickiej), Przydzicka (Gimn. Miklaszewskiej).

DKS najlepiej gra w ping-ponga

W mistrzostwach ping-pongowych Łodzi uzyskano następujące wyniki: DKS — ŁWEKD 8:1. Elektrownia — Eitington 5:1. HKS — Eitington 7:2. Centr. Ofic. Szkoła — Elektrownia 6:3. Centr. Ofic. Szkoła — HKS 8:1. Centr. Ofic. Szkoła — ŁWEKD 5:4. DKS — Elektrownia 9:0.

Faworytem mistrzostw jest zespół DKS, który niewątpliwie odnieść zasłużone zwycięstwo i postara się z honorem reprezentować Łódź w Krakowie w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Łódź w Krakowie reprezentowana będzie przez mistrza i wicemistrza.

Bokserzy Łodzi wybierają się do Gdańska

W najbliższą niedzielę reprezentacja Łodzi ma wystąpić w Gdańsku w meczu międzymiastowym.

Korzystając z pobytu naszych pięściarzy nad morzem zakontraktowany został jeszcze jeden mecz a mianowicie w Wejherowie.

Łódź będą reprezentowali: Olejnik, Niewadził, Czarnecki i Kamiński. Skład zostanie ustalony przez kapitana sportowego pięściarzy łódzkiej — Tomasza Konarzewskiego.

Wspaniała rewia sportowa młodzieży szkolnej

Popis młodzieży szkolnej w gimnastyce i grach sportowych był imprezą pod każdym względem udaną i ciekawą.

Trzygodzinne, absolutnie nie nudzące widowisko przekonało nas, że impreza ta była odzwierciedleniem zdecydowanego kierunku pracy nauczycielstwa wychowania fizycznego.

Doskonała kondycja cielesna młodzieży; jednolity, bardzo estetyczny strój sportowy (dar Zarządu Miejskiego). Sprawność wykonania

ćwiczeń i pomysłów ich dobór — tworzyły interesującą całość.

Niektóre momenty zasługiwały na utrwalenie ich na taśmie filmowej.

Żywe zainteresowanie przeważnie młodocianej widowni siatkówką i koszykówką dowodzi jeszcze raz, że jest to najlepszy i najszybszy rodzaj sportu w szkole.

Po pokazie niedzielnym czekamy z zainteresowaniem występu młodzieży na szerszej arenie: w czerwcu br. w czasie święta WF i PW.

Poznań zwycięża w Łodzi

Siatkówka panów:

TUR — ŁMKS 2:0 (15:5, 15:5)

TUR — ŁKS (trójkami) 2:0 (15:10, 15:12). TUR wygrał w składzie: Michalak, Skrodzki, Kocyński.

Koszykówka panów:

Towarzystwie spotkanie TUR-u z ŁMKS-em zakończyło się bezape-

lacyjnym zwycięstwem TUR-u 49:18 (22:6).

W pierwszym spotkaniu Kolejowy Klub Sportowy — Poznań wygrał z ŁKS-em 33:28 (15:8). Na wyróżnienie zasługuje z ŁKS-u Grzechowiak, a z ŁKS-u Bujnowicz i Kozłowski.

W drugim spotkaniu KKS (Poznań) pokonał drużynę TUR-u 35:19 (20:11). Kolarze z Poznania wystąpili w następującym składzie: Jakubowski, Galka, Jarczyński, Kasprzak, Smigielski i Grzechowiak — najlepszy zawodnik spotkania. TUR grał w składzie: Michalak, Sobczak, Sobczyk, Kocyński, Kulczycki i Skrodzki — najlepszy zawodnik TUR-u w spotkaniu.

Sędziowali: Przygoński i Kościeliski. Publiczności około 200 osób.

7.545 zł. wpłynęło w ciągu dwóch dni na fundusz leczenia J. Pisarskiego

Słuszność naszej akcji potwierdza społeczeństwo sportowe, spiesząc z pomocą Józefowi Pisarskiemu. W ciągu dwóch dni wpłynęło na fundusz leczenia J. Pisarskiego 7.545 zł.

Wczorajszą listę wpłacających zamakamy następującymi nazwiskami ofiarodawców: Wdowiak Kazimierz 200 zł, Stanisław Andrzejewski 100

zł, L. Z. 200 zł. Uczniowie klasy I licealnej 14 Gimnazjum 110 zł.

Ofiary w dalszym ciągu przyjmowane są przez sekretariat Redakcji Dziennika Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 96. Ofiarodawcy zamieścić mogą pieniądze przesyłając pocztą z zaznaczeniem, że są przeznaczone na fundusz leczenia J. Pisarskiego.

Zdrowy odruch

spółdzielstwa sportowego

W dalszym ciągu naszej akcji zbiórki na fundusz leczenia J. Pisarskiego ofiarowali:

Sympatycy Łódź, Ziedn. Przem. Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 61 — 1.600 zł

Kamiński (reprezentacyjny bokser Łodzi) 50 zł

Kolportaż Rozdzielnia Nr 2 przy ul. Żwirki 2 ofiarowując 260 zł wzy-

wane kolportaż.

Loga Jerzy 100 zł.

Niewadził Władysław i Genowa (reprezentacyjny bokser Łodzi z małżonką) 1.000 zł.

Łódzki Międzyszkolny Klub Spor-

Słowiański Akademicki Obóz Narciarski

14 lutego rozpoczyna się Słowiański Akademicki Obóz Narciarski w Karpaczu. Trwać on będzie dwa tygodnie, t. zn. do 25 bm. Akademicki Związek Sportowy w Łodzi podaje do wiadomości, że zapisy na uczestnictwo w obozie przyjmowane będą do środy (13 b. m.) godz. 14 w sekretariacie AZS, ul. Lindleya 3, za okazaniem legitymacji akademickiej.

Opłata za pobyt w obozie wraz z całodziennym utrzymaniem i kosztami przejazdu wynosi 700 zł. Każdy z uczestników otrzymuje paczkę UNRRA.

AZS zawiadamia jednocześnie, że uczestnicy będą mogli przed wyjaz-

Nowe próby rozbijania ruchu zawodowego

Do Poznania na dzień 3 marca rb. zwołał ob. Krasowski konferencję nielegalnego Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego RP. W związku z tym Okręgowa Kom. Zw. Zawodowców w Łodzi wystosowała do KCZZ w Warszawie zapytanie, jak zorganizowany świat pracy odnosi się do tej imprezy. Komisja Centralna Zw. Zawodowców wydała w tej sprawie komunikat przypominający treść uchwały rozszerzonego plenum KCZZ z dnia 31.8.1945 r. Komisja między innymi stwierdziła, że jedynym związkiem, który reprezentuje robotników i pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej jest Zarząd Główny, wybrany na zjeździe w Sopocie w dniach 24—25 czerwca r. ub. oraz, że próba stworzenia jeszcze jednego Związku Prac. Samorządu Terytorialnego jest robotą rozbijacką, skierowaną przeciw jednolitemu ruchowi zawodo-

wemu. Komisja Centralna Związków Zawodowych kategorycznie odgracza się od działalności p. Krasowskiego i jego kliki. (r)

Poranek autorski Brzechwy

Staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich Oddział w Łodzi — odbył się w niedzielę w Klubie Pickwicka (Traugutta 6) poranek autorski Jana Brzechwy — dla zaproszonych dzieci z RTPD.

Udział w poranku wzięli autor, Jadwiga Gosławska, Zofia Sykulska i Andrzej Dzięwoński. Około 50 dzieci łódzkich robotników wysłuchało recytacji wierszy. Wszystkie dzieci Zarząd Klubu podejmował paczkami i białą kawą. Prócz tego dzieci otrzymały pięknie ilustrowane książeczki Jana Brzechwy.

W najbliższym czasie ukaże się
NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK”

powojenna nowość:

T. HOŁAJ — Próba ognia cena zł. 140.—

Z najnowszej twórczości literackiej ukazały się dotychczas:

- ANDRZEJEWSKA J. — Noc. Opowiadania zł. 140.—
- GOJAWICZYŃSKA P. — Krata. Powieść „ 85.—
- MIŁOSZ Cz. — Ocalenie „ 170.—
- NOWICKI A. — Podróż do Ziemi Świętej „ 25.—
- PRZYBOS J. — Mjejsce na ziemi „ 95.—
- SZMAGLEWSKA S. — Dymy nad Birkenau „ 140.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach (wł.)

SAMOCHÓD do KATOWIC
RADOMSKA i CZĘSTOCHOWY
poniedziałki, środy i piątki

Informacje i bilety **PBP ORBIS**

PIOTRKOWSKA 65 i 68 (1087)

Baza Okręgu P.K.S.

w Łodzi, ul. Wigury 7, zawiadamia, że z dniem 12 lutego 1948 r. kursują 2 autobusy na trasie
ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ
Odjazd z Łodzi ul. Wigury 7.
1) godz. 5.45, 2) godz. 7.00
Odjazd z Warszawy „Hotel Polonia”, 1) godz. 11.30, 2) g. 14.00 (PAP)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32
Kupujemy
Olejki do perfum, mydła i inne. (Ag)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Łódź, Piotrkowska 82, tel. 149-95

Uruchomiła hurtową sprzedaż artykułów żelaznych (papi)

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Najbliższy koncert symfoniczny — w piątek, 15 h. m. zawiera utwory M. A. Mozarta. W programie symfonia C-dur (Jowiszowa) oraz koncert fortepianowy d-moll, który odegra znakomita pianistka Halina Sembrat. Na czele orkiestry stanie młody, utalentowany dyrygent — Tomasz Kieszewetter. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk” kod 10—14.

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”

zawiadamia:

Już w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowe wydawnictwo

Wasilewska W. — Pokój na poddaszu cena zł 45.—

Z SERII

„BIBLIOTEČKA MŁODEGO CZYTELNIKA”

Dotychczas z serii tej ukazały się: następujące książki:

- Boguszevska — Za zielonym wałem cena zł 40.—
- Dąbrowska M. — Marcin Kozera „ 15.—
- Zeromski S. — Doktor Piotr „ 12.—
- Zeromski S. — Siłaczko „ 15.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

FABRYKA CUKRÓW „IRIS” R. ŚREDNICKI

Łódź, Piotrkowska 218
poleca doskonale wyroby po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie. Prowinja za zaliczeniem. (Ag)

MASZYNE

do szycia pudełek tekturowych kupię. Kraków, Kazimierza Wielkiego 108, Musiał (sklep) telefon 575-87. (Kr)

Kopyta firmy „FORMAT”

najtaniej do nabycia w jednym przedstawicielstwie f-my na Łódź ul. Pomorska 9, róg ul. Piłsudskiego, Wróblewski. (1050)

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „O L O W” ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10. Zadzwońcie oferty.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (613)

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4—6, Brzeźna 18. (226)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr L. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszerka, ordynuje obecnie: Łódź, Sienkiewicza Nr 51, m. 8, godz. 3—7. (1056)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerka ul. Narutowicza 4, przyjmuje 3—6. (Ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełniają precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piłkowska 25, m. 41. (624)

Dr med. TRAWIŃSKI chirurg, przyjmuje 5—7, Piotrkowska 181, tel. 206-22. (984)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (Ag)

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kieszek, wątroby wznowił przyjęcia, Narutowicza 35, 3—6 tel. 206-99. (Papi)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 12 (389)

Zaoferowanie pracy

FABRYKA WELNIANA poszukuje: kierownika wykończalni, — kierownika tkalni, — majstra zgrzeblarni. Oferty składać do „Dziennika Łódzkiego”, pod „Kierownik”. (1010)

DRUKARSKICH maszynistów, składaczy, introligatorów rysowników-litografów, introligatorki, nakładaczki — poszukują Zakłady „Społem”, Łódź, Andrzeja 63. Zgłoszenia od 8—9. (papi)

PALACZA doświadczonego do centralnego ogrzewania poszukują Zakłady Graficzne „Społem”, Łódź, Andrzeja Nr 63. Zgłoszenia od 8—9. (papi)

POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godz. 8—19 (red.)

BIURALISTA do branży włókienniczej potrzebny natychmiast. Zgłoszenia osobiste w godz. 9—14 przyjmują f-ma Schütz i Hampel, ul. 6-Sierpnia Nr 80 w Łodzi. (1063)

POSZUKIWANE szwaczki do bielizny męskiej. Magistracka 25/6. (1079)

POTRZEBNA wykwalifikowana pracownica domowa z gotowaniem, referencje konieczne. 6 Sierpnia 22 m. 18 zgłaszać się od 1—5 godziny. (1099)

Kupno i sprzedaż

KSIAŻKI POLSKIE i NIEMIECKIE stale kupuje Księgarnia Naukowa, Łódź, Piotrkowska 107. Przyjmuje również oferty zamiejscowe. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno (również uszkodzonych) — naprawa. Radwańska 4, m. 6. (ag)

RADIO — lampy kupujemy. Piotrkowska 19, „Elektron”. (papi)

FOTOAPARATY małoobrazkowe — Retina—Leica—Contax—Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż, Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

CHEMIKALIA wszelkiego rodzaju — barwniki, artykuły malarskie, malarzarskie, garbarskie. Zakupuje stale firma „Technochemia”, Narutowicza 10, tel. 33-50. (papi)

ŁODÓWKĘ dużą elektryczną kupię prywatnie, Brzeska, Piotrkowska 96 „Czytelnik” Dział Wydawniczy. (991)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno — Sprzedaż Fototechnika Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

SPIS URZĘDÓW POCZTOWYCH z 1939 roku kupimy. Zgłoszenia: Sklep Filatelistyki, Łódź, Przejazd 36. (Papi)

KARTONU piśmijnego (180—250) zakupimy większą ilość. Wiadomość: Sklep Filatelistyki, Łódź, Przejazd Nr 36. (Papi)

ZABAWKI w dużym wyborze oraz liczydła szkolne i biurowe poleca hurtownia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Zabawa i Nauka”, Łódź, Piotrkowska 190. Na żądanie wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (Kr)

SPÓŁDZIELNIA „Równość”, Łódź Kilińskiego 94/14 poleca bieliznę damską, męską, hurt—detal. (943)

SIENNIKI, WORKI, wycieraczki, posłonki, liny, sznury i szpagaty poleca firma Jan Filiński, Piotrkowska 37. (1022)

KSIAŻKI POLSKIE wszelkie i naukowe w językach obcych, kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (Ag)

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 — poleca największy wybór cukrów. (kr)

OLÓW młękki stary i nowy, kupuję w każdej ilości, Łódź, Pl. Wolności Nr 10, m. 1. (Ag)

SPRZEDAM szpagat moczony w oliwie dla tkaczy warsztatów, Główna Nr 4, m. 9. (1073)

KUPIĘ krosna jedwabne, angielskie, wydzierżawie lub przystąpię jako współnik. Oferty kierować do „Dziennika Łódzkiego”, „Siła fachowa” (1093)

MERLE stołowe sprzedam zaraz, telefon 138-41. (1076)

HURTOWA sprzedaż słodczy, wafel, zapraw do wódek, drożdży, bitulek Solali i Olszany, gilsz, barwników do tkanin i pasty Primałin, H. Nodzak, Łódź, Zgierska 38. (1090)

KOLEJKĘ elektryczną kupię. Piechowski 1 Maja 25—27. (1086)

MASZYNE do szycia w dobrym stanie kupię prywatnie, Piotrkowska 14, sklep Sąddecki. (1081)

Pózne

PANSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław i Wacław, Łódź Zamenhofa 1, polecają brzołwą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (az)

FOTOGENICZNI są wszyscy gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Smigacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-81. (Ag)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Antoni Adamaitis, Główna Nr 67. (1066)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, metryki urodzenia dzieci oraz świadectwa ślubu na nazwisko Mirosława Tomczak, Sanocka 22, m. 4. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (1068)

SKRADZIONO portfel z pokazną gotówką i różnymi dowodami na nazwisko Henryk Mokrosiński, Znalazcę proszę o zwrot dowodów, 11-go Listopada 30—33. (1059)

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi, kartę rozpoznawczą na nazwisko Bukowska Leokadia, przydział na mieszkanie na nazwisko Kowalska Helena, proszę o zwrot tylko dokumentów. 1-go Maja 18—4. (1062)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i legitymację szkolną na nazwisko Jarkowski Jerzego. (1094)

SKRADZIONO wszystkie dokumenty na nazwisko Maria Olejnik Karolewska 1. (1070)

ZGUBIONO legitymację Uniwersytetu Łódzkiego Nr 206, Bratniej Pomocy Nr 1916/S i Akademickiego Związku Sportowego na nazwisko Libertówna Bożenna, Sucha 6. (1091)

ZGUBIONO legitymację szkoły muzycznej Nr 220 na nazwisko Irena Nowicka Al. 1 Maja 7, m. 9. (1082)

ZGINAŁ POLICYJNY PIES „WILCZUR, obroza z łańcucha, na tabliczce „Darhms Gustaw 61”, tylna łapa przestrzelona. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Zwirki 4, m. 5a, Sasin. (1102)

2 TYSIĄCE ZŁ. przeniechanie garnituru lub jesionki, reperacje, przeróbki Al. Kościuszki 21, m. 30. (1075)

KURACJA 3 miesiące, ziołami wyleczył gruźlicę otwartą, początkową, chorobe żołądka, wątroby i inne, Zgierz, Długa 28, profesor Szczechulski (1064)

PANOWIE KOLEDZY, którzy byli w 1 Dywizji pancerniej polskiej artylerii przeciwpancernej — walczyl pod Gaen z 5. p. podporucznikiem Januszem Tarnowskim, zechcą taskawie skomunikować się z jego ojcem — notariuszem, Warszawa, Krucza 3 (1097)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 37120 na nazwisko Jancz Alfons, Łódź, ul. Pomorska 22—14. (1047)

WÓZ ciężarowy 2 razy w tygodniu brasa Łódź — Warszawa zabiera paczki. Wiadomość: Gdańska 5—3, telef. 101-60. (1134)

PODZIĘKOWANIE, Ob. Janowj Szulistowj i rodzinie, Stawiska poczta Olpuch pow. Końorzyna, Serdecznie dziękujemy za uratowanie mnie z rąk hitlerowskich, Anna Magiera z mężem, Łódź. (1066)

Nauka i wychowanie

KURSY kroju męskiego — damskiego St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana). (ag)

KURSY STENOGRAFII (biurowej), maszynopisania Wojnara. — Zapisw: Kilińskiego 50, m. 7. (508)

ANGIELSKIEGO, polskiego, francuskiego, łaciny, niemieckiego, rosyjskiego udziela profesor Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

DOŚWIADCZONY profesor — pedagog, udziela lekcji, korepetycji, przygotowuje na świadectwa maturalne, Lealna, Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, chemii udziela profesor Bandurskiego 24, m. 18. (1055)

Lokale

ODSTĄPIĘ lokal na skład, hurtownię, ul. Piłsudskiego róg Południowej za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Nawrot 70,1 Sułkowski. (1054)

ODSTĄPIĘ sklep w centrum ul. Piotrkowskiej oraz garaż. Wiadomość: Piotrkowska 128 m. 14, od 2—4 pp. (1052)

2-3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Administracja „Dziennika Łódzkiego” pod Nr 1080. (1080)

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami lub pokój z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Pośredniczo pożądana. Zgłoszenia: Maryla Miśkiewicz, Łódź, Stocka 11, m. 8. (1090)

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuje adwokat. Zgłoszenia: tel. 135-32, godz. 10—16. (1041)

LOKAL 3-6 pokojowy poszukiwany, pierwsze, drugie piętro, śródmieście. Koszty zwrócę. Telefonować 105-10. (1058)

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego, może płacić produktami żywnościowymi. Zgłoszenia do Administracji. (1083)

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią z wygodami poszukuje. Wszystkie koszty zwrócę. Wiadomość: tel. 176-05. (1088)

SKLEP do odstąpienia. Wiadomość: Narutowicza 12, m. 8. (1048)

Poszukiwanie pracy
PRZEPISYWANIE na maszynie przyjmuję do domu, Jaracza (Cegielniana) Nr 36a, m. 11, od 15—20 godz. (1092)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Modesta i Eulalii słow. Radzyna
JUTRO: Grzegorza i Katarzyny słow. Jordana
1746 Urodził się w Mereczowszczyźnie Tadeusz Kościuszko
1763 Umarł francuski pisarz dramatyczny Pierre Marivaux
1804 Umarł w Królewcu (miejsce urodzenia) Emanuel Kant
1809 Urodził się w Harden County przyszły Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Abraham Lincoln
1865 Urodził się w Ludźmierzu znakomity poeta — Kazimierz Przerwa-Tetmajer, syn powstańca 1831 r.
1882 Umarł w Spewsbury przyrodnik angielski — Charles Darwin, autor dzieła „O powstaniu gatunków”
1896 Umarł w Paryżu kompozytor operowy Ambroży Thomas („Mignon”)
1919 Utworzenie Komisji Spraw Polskich na konferencji pokojowej w Paryżu

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szjindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATR
Teatr WP. (Cegielińska 27) — godz. 18.45 „Wesele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) — godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”.
Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Głupi Jakób”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Plecy”.
Sędzia Muzyczne (Traugutta 1) godz. 19.30 „Cz.ri... bji... bin...”.
Teatr Gang (Południowa 11) — godz. 19.15 „Rendez-vous na Południowej”.
Teatr Wodewil (Ogrodowa 18) — godz. 19.00 „Krakowskie zuchy”.
Teatr Colosseum (Kopernika 16) — godz. 19.30 przegląd międzynarodowych sił artystycznych.
KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), „Teatraz” (Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął”.
„Wisła” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) — „Francja wyzwolona”.

Brak chleba przydziałowego

jest zjawiskiem przejściowym
Opieszałość rolników w zdawaniu świadczeń rzeczowych spowodowała, że Łódź przejściowo pozbawiona została przydziałowego, kartkowego chleba. Do miasta bowiem nie dowieziono na czas dostatecznej ilości zboża, co spowodowało, że piekarze nie uzyskali odpowiednich przydziałów.

Robotnicy pozbawieni na parę dni kartkowego chleba, niezadowolone swe wyrażają w pierwszym rzędzie pod adresem Miejskiego Wydziału Aprowizacji, który nie tak dawno chwalił się, że „mimo okresów wręcz tragicznych pod względem sytuacji mącz-

nej — chleba w Łodzi nie zabraknie”.
Wkrótce rzeczywiście tego chleba nie zabraknie w naszym mieście, ale będziemy to zawdzięczać przede wszystkim dzielnym brygadam robotników łódzkich, którzy z ogromnym poświęceniem czuwają nad śpiesznym zdawaniem zboża kontyngentowego przez chłopów naszego województwa. (r)

Z kroniki milicyjnej

Wczorajszej nocy o godz. 2.30 wartownik Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego spostrzegł jakiegoś nieznanego osobnika, usiłującego wynieść parę baniek benzyny. Pomimo kilkakrotnego ostrzeżenia, złodziej próbował zbiec wraz z lupem. Zmuszony do użycia broni wartownik wyszł w kierunku uciekającego, raniąc go ciężką kulką, którym okazał się Sotyniak Józef, zam. w Łodzi, został przewieziony do szpitala. W tych dniach z polecenia komendanta M. O. została zatrzy-

Ofiary

Na Pomoc Zimowa: Łódzki Międzyszkolny Klub Sportowy zł. 1000. Dom Techn.-Handl. Antoni Skwara zł. 500. Oddział Ligi Morskiej przy Cie N. Eitingon zł. 4.000. Na sierociniec Rodziny Radłowej: Oddział Ligi Morskiej przy firmie N. Eitingon i Ska — zł. 2.000.

Program radiowy

na wtorek, 12.2. 1946 r.
FALA 224 m.
6.55 Transmisja z W-wy, 8.15 Program na dzisiaj, 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odcinek powieściowy: Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela — nowela Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Utwory fortepianowe w wyk. Emmy Altberg. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazetę. 15.15 Płyty. 15.20 Kącik filmowy w opr. Anny Słodkiej. 15.30 Audycja dla robotników: 1) Rola samopomocy chłopskiej na wsi — pog. kpt. Potapczuka, 2) w Łódzkim Zoo — pog. Halny Pucińskiej, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.00 Embriom ludzki w probówce — pog. Jerzego Barskiego z cyklu „Na wielkiej fał”. 18.15 W-wa 19.15 Audycja dla młodzieży: Urbanowa — nowela Marii Konopnickiej. 19.30 W-wa, 20.45 Audycja ogólnopolskiego turnieju recytacyjnego utworów Adama Mickiewicza. 21.00 W-wa, 21.30 Płyty. 21.55 Skrzynka Pomocy Zimowej. 22.00 W-wa, 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro, zakończenie audycji i Hymn do godz. 23.30.

Deklaracja pracowników

1-my Eitingon
Pracownicy umysłowi Biura Głównego firmy N. Eitingon i Ska nadesłali do naszej redakcji pismo, w którym oświadczają, że pragną przyjąć z pomocą obywatelom polskim poszkodowanym w czasie wojny deklarują na „Pomoc Zimową” jednorazowo 5% od zarobków gotówkowych za m-c luty rb.
Zebrana kwota zostanie wpłacona na „Pomoc Zimową” za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego”.

Z ukosa

Co kraj to obyczaj

Rzecz działa się wiosną 1941 r. Mimo całej karuzeli udrecek okupacyjnych wyrzeliśmy się wszyscy ze śmiechu. Na płotach o tym nawet „pisało”: „zginął pies, nazywał się Hess” itp.
Oficjalne komunikaty niemieckie oczywiście, w te pędy zaczęły wzmagać i wobec wyjaśnić niemiłą historię. Że mianowicie zastępca kanclerza już od dłuższego czasu cierpił na „rozstrój nerwów” i wobec tego jego niespodziewany przelot nad Kanalem należy zaliczyć na konto pomieszanych klepek.
Jak to na prawdę z Hessem było — o tym właściwie nikt nie wiedział. Komunikaty niemieckie nie miały żadnego kredytu, Anglia zaś, do której wymknął się szalony „Egipcjanin” (taki cognomen w partii miał piękny Rudolf), zaliczyła sprawę do kategorii tajemnic wojennych i przez całą wojnę nie pisnęła słówka na ten sensacyjny temat.
Dopiero teraz — w związku z rozprawą w Norymberdze — wylażą do światła szczegóły całej hessjady. Że mianowicie przejażdżka była dokonana na bynajmniej nie na wariata, lecz z dobrze wykalkulowaną premedytacją: chodziło o pokojowe „zrobienie” W. Brytanii przed atakiem na ZSRR. „Robota”, jak wiadomo nie udało się, tym niemniej uważamy, że sprawa jest interesująca choćby od strony samego lądowania.
10 maja 1941 r. o godzinie 10 wieczorem „Me-110” pilotowany przez cwanego Rudolfa, znalazł się nad Glasgow w Szkocji. Był to czas gorących nocy w W. Brytanii: okres t. zw. przez Luftwaffe „coventryzacji”.
„Me” został kropnięty przez angielską pelotkę, a Hess wylądował na spadochronie na terenie fermy szkockiej. A farmer go (w tym czasie!), prosił bardzo, do siebie na herbatkę i nocleg.
Nie tak to przyjmowano w Niemczech „ładujących” przymusowo lotników RAF-u. Miałoby być, że przy wykopaniu spadochronu ziemi dopadł: kropiono bowiem do nich z ładu jak do kaczek.
Ano, co kraj — to obyczaj. (d. c. n.)

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY W KLUBIE PICKWICKA

Dzisiaj o godz. 18-tej odbędzie się drugi z kolei podwieczorek artystyczny w Klubie Pickwicka (Traugutta 6, wejście przez hotel, I-sze piętro) z udziałem Jądwi Gosławskiej. Przy fortepianie Helena Dobrowolska. W programie piosenki Berangera i Schillera. Wstęp wolny dla wszystkich, konsumcja jednak obowiązkowa.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI Ściany mają uszy...

24) POWIEŚĆ
Rozważając dziwny wypadek tej tajemniczej ucieczki, Kurt uderzył się nagle w czoło.
— Przecież ja opieram całe to twierdzenie o ucieczce na tym tylko, że Tomczykówna nie była obecna na inspekcji.
Dziwił się sam sobie, że mógł w ten sposób rozumować. Należy sprawdzić w celi, gdzie zapewne Helena siedzi spokojnie i czeka swego losu.
Zabrał z sobą Kamińskiego i po upływie niecałej minuty, otworzyli ciężkie drzwi izolatki.
Ani Kurt, ani Kamiński nie spodziewali się zobaczyć tego, co zobaczyli.
Na podłodze leżała kobieta w bieliźnie, obok niej kobiece ubranie więzienne. W usta tej kobiety wciśnięty był bawełniany szal.
W pierwszej sekundzie i Kurt i Kamiński byli pewni, że to Tomczykówna. Przyjrzawszy się jednak zakneblowanej twarzy stwierdzili, że była to... dozorczyni Niemka.
— Uciekła w jej mundurze! — mruknął Kurt niby ze zgrozą. W duchu jednak dodał: Co za diabeł z tej dziewczyny! I nie czekała na moją kartkę. Jednocześnie pomyślał Kamiński:
— Uciekła wcześniej. Nie skorzystała z mojej kartki!
W trakcie tych rozmyślań Kurt i Kamiński odwiązywali pośpiesznie szmaty z twarzy Niemki, która po uwolnieniu z mocnych więzów długo nie mogła złapać powietrza.
— O mało się nie udusiłam! — wybełkotała w końcu.
— Taki pewnie miała zamiar ta sprytna blondyna! — mruknął do siebie z zadowoleniem Kurt.

Był oczywiście zadowolony z tego, że dozorczyni się nie udusiła. Gdyby to się stało, trzeba by uczynić alarm na całe gestapo — a w tym wypadku sprawę załatwi we własnym zakresie. Zamelduje wprawdzie władzom wyższym, le już bez szczegółów, po prostu jako zwyczajny fakt ucieczki. Nie jedna przecież Tomczykówna uciekła z więzienia. Sprawa skończy się wzmocnieniem straży, zaś Niemka nie piśnie ani słówkiem, gdyż skompromitowałaby się do reszty.
A Kamiński? — Ten o niczym już nie myślał. Ucieczka Heleny była dla niego ciosem, przede wszystkim osobistym. Po swojemu — ale kochał ją przecież. To też skorzystał z pierwszej okazji i pobiegł na miasto.
— Muszę ją znaleźć! Z pod ziemi ją wygrzebie! — Zaciśkał pięści.
Kurt, ochłonawszy nieco z tak niespodziewanych wrażeń, oddał się rozmyślaniom o Steinie i Helenie. Dziś właśnie miał zamiar urządzić im ich wielki dzień. Helena, nie wiedząc o niczym, pokrzyżowała wszystkie jego plany.
— Z czym ja teraz do nich pójde? — nawet wspomnieć nie mogę o tym, co tu zaszło. E — psiakrew!
Kurt poszedł do pobliskiej knajpy i stanawszy przy bufecie, wychylił jedną z drugą — trzy angielski wódki, po czym, zamówiwszy butelkę piwa, usiadł smętnie przy stoliku.
Knajpa była niewielka, ale gości przewijało się tu sporo. To wpadał zandarm z jakimś cywilem, zamawiał wódkę i odchodził do kąta, szepcząc coś między sobą — to znowu sam cywile lub umundurowani Niemcy zaglądali tu z hałasem, by krócej lub dłużej załatwić jakieś interesy.
Kurt, pogrążony w rozmyśleniach, nie zwracał uwagi na otaczające go towarzystwo. Nie spostrzegł nawet ciekawych spojrzeń, jakie od pewnego czasu rzucił nań siedzący pod oknem rudowłosa osobnik.
Drgnął też zdziwiony, gdy rudowłosa podniósł się z

krzesła i podszedł do jego stolika z uradowaną miną.
— Hallo! — Kurt!! — powiedział po niemiecku — ty też w Warszawie?
Kurt spojrzał na intruza. Widział go pierwszy raz w życiu. Nie stracił jednak przytomności umysłu.
— A to pech — pomyślał. Na pewno jakiś przyjaciel nieboszczyka.
Wyciągnął spokojnie dłoń do nieznanego.
— Ano, jak widzisz. Siadaj!
Rudowłosa nie czekał na zaproszenie. Zajął miejsce przy stoliku i nie przestawał przyglądać się Kurtowi.
— Zmieniłeś się, bracie, trochę. W pierwszej chwili myślałem — ty, czy nie ty?
Naprawdę? — uśmiechnął się Kurt. Służba, mój drogi, służba! Od czasu do czasu trzeba maskę przefasonować. Pamiętajsz przecież...
— Pamiętam, pamiętam! — podchwycił rudowłosa. Pracowaliśmy razem w Wiedniu. Potem ja pojechałem do Sudetów, a ciebie, słyszałem machnęli do Gubernii. Tyłko nie wiedziałem dokąd, boś od wyjazdu nie dał o sobie znaku życia. A Lotti, wiesz, bardzo zaniepokojona...
Kurt zmarszczył czoło z niezadowolaniem.
— E! — mruknął — z tymi babami to tylko kłopot. Wszystko chciałyby wiedzieć.
— No, nie gniewaj się! — przerwał mu rudy. Mogłeś ja przecież jednym słówkiem zawiadomić i byłoby wszystko w porządku. Kobieta cię kocha, więc cóż dziwnego, że cię szuka?
— Pewnie, że nic dziwnego, odparł Kurt. Ale co ty tak na mnie patrzysz?
Rudy zaśmiał się.
— A bo tobie i głos się jakby zmienił. Taki jakiś łagodny, powiedziałbym — słowiański...
— Powiadasz, — słowiański? — zastanowił się Kurt. Pewnie, pewnie — kto wejdzie między wrony...
Rudy spojrzął na niego z podziwem. (d. c. n.)